

„Trzeba kochać i ludzi i ptaki!”

JAN ŁAWNIKOWSKI

Teatr im. Adama Mickiewicza w Częstochowie. Oscar Wilde: „Chłopiec z gwiazd”. Czwarta premiera sezonu 1973/74, 8 grudnia 1973 r.

Tym razem, teatr nasz przygotował wdzięczną baśń muzyczną na benefis młodych i najmłodszych widzów. W klimacie „opowieści wigilijnej” dzieje się ta Wilde'owska przypowieść o wyrodnym synu, o walce dobrego ze złem, światła z ciemnością i o zwycięstwie miłości.

Dobrze jest, gdy od czasu do czasu przypominamy sobie językiem sztuki niektóre elementarne normy moralne, dla których wymóg powszechnej afirmacji stanowi równocześnie przesłankę uzasadniającą nasze nadzieje na skuteczność zabiegów tzw. jednolitego frontu wychowania, a w konsekwencji na cenne efekty społeczno-ekonomiczne.

Kształtowanie wrażliwości moralnej młodego pokolenia Polaków ma w świetle „Ba-

portu o stanie oświaty” rangę racji stanu i dlatego wszelkie podejmowane w tym zakresie działania witamy ze zrozumieniem. Z tego też względu wypada pozytywnie ocenić refleksje Wilde'a, który w „Chłopcu z gwiazd” dokonuje wartościowych wychowawczych, wyrazistych, dychoomicznych podziałów moralnych na dobro i zło, bez owego, budzącego Norwidowski sprzeciw „światłocienia”.

Godny podkreślenia jest u Wilde'a motyw symbolicznej, a nawet fizycznej przemiany bohatera pod ciśnieniem określonej sytuacji moralnej. W słynnej np. powieści o Dorianie Gray'u moralna szpetota zatajona pod zewnętrznym czarem postaci bohatera, odbija się ohydny piętnem zepsucia na jego portrecie.

Niecc inaczej w „Chłopcu z gwiazd”: wyrosła z narcyzmu pogarda dla ludzi, jaką demonstrował bohater materializuje się w szpecącą jego oblicze „żabią” maskę.

Na kształt artystyczny „Chłopca...” złożyły się liczne elementy. Tekst Wilde'a w przekładzie i opracowaniu Mariana Niewiarowskiego, adaptowany przez N. i J. Dawidów, wzbogacony został o muzykę Zenona Kowalewskiego, choreografię Ewy Mrzyglód i wpadające w ucho teksty piosenek Kazimierza Winklera przygotowanych wokalnie przez Eugeniusza Brańkę.

Reżyseria Irmay Czaykowskiej, wspieranej przez pomoc asystentką Zenona Kaczanowskiego usiłuje wydobyć z baśni zarówno jej elementy wychowawcze jak i wartości poetyckie. Nie zawsze się to udaje, ale rezultaty starań są widoczne. Nie zawsze też wysiłkom reżyserki przychodzi w sukurs scena Władysława Wagnera, jak przypuszczam, zakłócająca bez racji, iż żywa w dziecku, uzupełniającym niekiedy baśń, potraktowane o racji.

Wiesław O... zych trud... tytułowej... widowi... temp... nowski... fów. Waga... tym, że jest... wodnikiem „... gach ludzkiej... dardności i dobroci.

W podwójnych rolach i halabardników... gry aktorskiej Zenon... nowski i Marian Maksym... Wyraźnie skonstruowani... scenie prologu, dobrze wprowadzają młodocianą widownię w nastrój moralny sztuki i na pewno zmuszają do myślenia. Jako halabardnicy strzegący zamku złego władcy umiejętnie podkreślają komizm tych postaci i budzą autentyczną radość na widowni.

Iwona Zeleznica w roli córki drwala tworzy wdzięczną, baśniową kreację dziewczyny z ludu, zasadniczo odmienną od tej ostatniej roli w „Motylach...”, a jej scenicznym, dobrze osadzonym w tej roli bratem jest Zenon Stramski.

Tragedię wzgardzonej przez syna matki ukazała z dramatyczną prawdą Lidia Maksymowicz, zaś rolę żebraka-ojca odtworzył Jerzy Peters.

Z roli demonicznego Wielkiego Maga uczynił Stanisław Małatyński jedną z najbardziej wyrazistych kreacji aktorskich tej baśni.

Małownicza była w swych kapryśkach Księżniczka Laryssa w interpretacji Barbary Osiewicz. Postać jej damy dworu zagrała jako adeptka Elżbiety Kaczanowska radząc sobie zupełnie swobodnie ze scenicznym ruchem i głosem. Epizodyczną rolę kuriera królewskiego wykonał Robert Rozynek.

Częstochowską inscenizację „Chłopca z gwiazd” uznajemy za imprezę udaną i co więcej — potrzebną. Radzimy się wybrać. Najlepiej całą rodziną!